

BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. Im. Ossolińskich

XVII

521

Ł. Stan. Grochowski
Rzym Nowy
prześliwony nad stary.

Kraków 1810.

ofc. Esterreicher Pobl. 17374.

Nr. 221.

1. E. 72.

Dubled

do Czarn. 1285

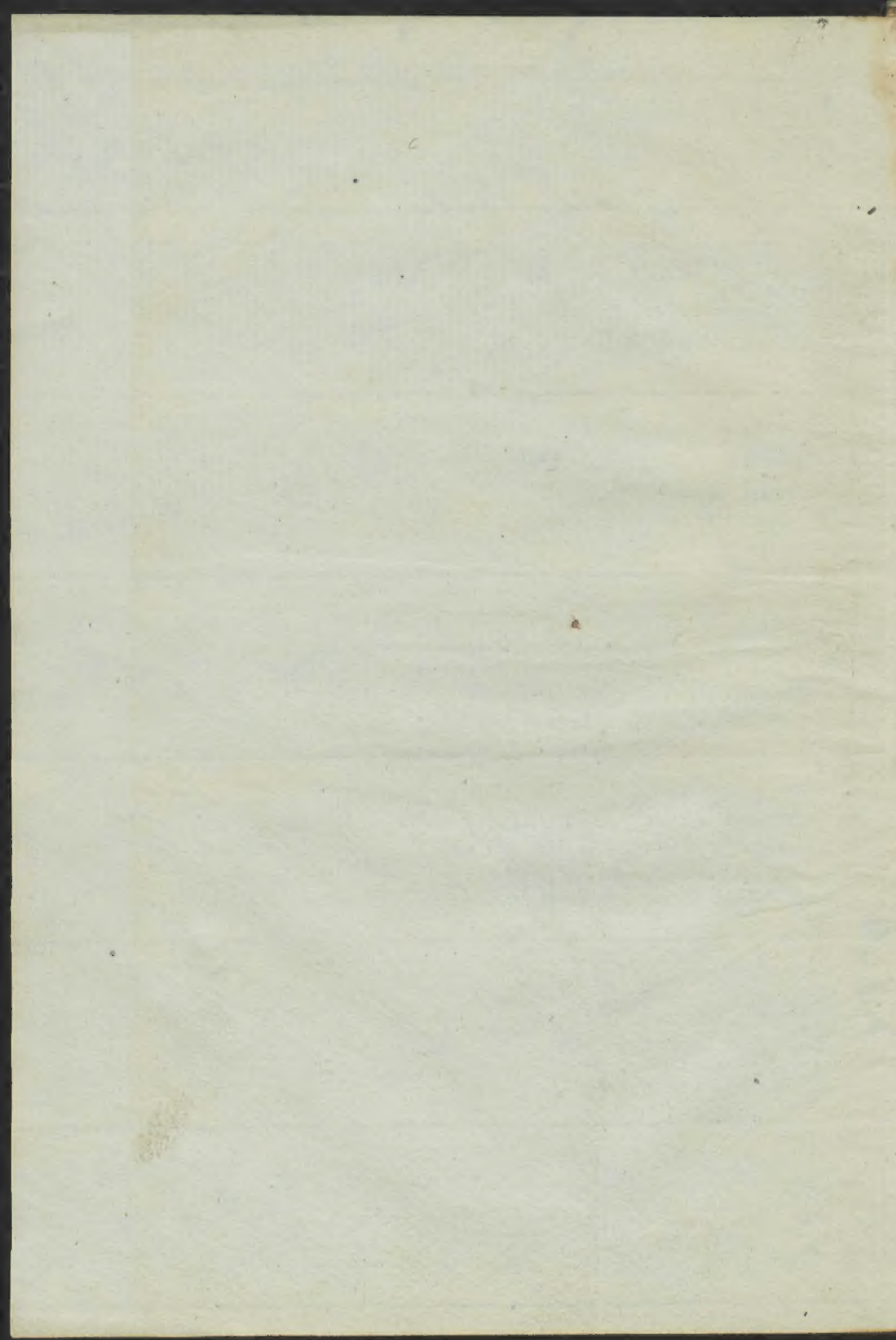
3/4 26 W



L.P. Grochowski

№ 9357.





R Z Y M N O W Y
Szczęśliwszy nád Stáry.

Oycu S. PAWŁOWI V. z pewnych
przyczyn przypisany.

PRZEZ.
X. STANISŁAWA GROCHOWSKIEGO,
Kruszwickiego Kuśsofá.

TEGOZ AVTORA
Miaſta Wleſkie co przednieyſze.



W Králowie/

Roku Pániſkiego/ 1610.

NAY WYZZSZEM V BISKVPOWI RZYMSKIEM V
A OYCV WSZYTKIEGO
CHRZESCIANSTWA.

X. Stanisław Grochowski, vniżone
nog pocałowanie.

O Wywyższy Chrześciański Dye przełożony/
Co słyse o twym Rzymie/ tu pod Aguilony.
To na Rzędie posyłam/ twej świętey osobie /
Gdy ja przyjmiesz / bede to poważał tak sobie.
Jakobym głowa dosiagl meba wysokiego /
Bądź jakobym kleynotu dostal nadbrozkiego.
Pravda/ jec to tym prosty/ ani gladtzey mowy
Lacińskiej/ ani wiazan Aluzonskimi słowy.
Lecz iż ludzie poważni/ y v Bogu wzietci.
Wiecey waja niż dary/ naubozszych chęci.
Nie zawstydzisz mie/ wierze/ tych rymow odmiotem /
Cny Dye gdy sie stawia w twym pałacu złotem.
Niech choć niegodne rak twych/ prze swoje prostore/
Znáia y ludzkość cobie przyrodzona cnote.
Jeśli idzie o mowe niezwyčajna tobie /
Naydzie iezyk Słowański/ tám elumacza sobie.
Druga/ ze wsech siron wierse rad przyjmiesz słyse :
Skad mniemam/ mna nie wzgardzisz/ co rym Polski pisze.
Tak pomysłne pocięhy/ niechay/ ci Bog zdárzy /
Z dármi Duchá swego/ niechay cie nádárzy.
Bądź zdrow á zwierzzonego nie zdaway opieku/
Powsechnego Rosciotá/ aż w doyrzalszym wieku.



XVII-521-115



O tymże Nowym Rzymie.~
 DO IOBA ZAKRZEWSKIEGO, W
 Diocœsiey w łocławskiej, tymi czasŷ z Arya-
 nizmu nawroconego y w Kościele S. Kãtholi-
 ckim ze wŷytkim domem ŷwym
 okrzczonego.~

Ten tym o Rzymie Nowym / nowo wŷyniony
 Przecartay Rzymŷka wiara / Jobie / odnowiony
 Wiara / ktora z wŷt Pãñŷkich Piotr y Pãwel wziaŷŷy:
 Wŷytek ŷwiat odnowili / od Rzymu poczãwŷy.
 Teŷ wiare teraz przyiat to wlaŷne wyznãnie
 Ktore aŷ do tych czasów trzymaia Rzymiãnie.
 Proŷno / niech na ŷwo dufe iãko choa matãia /
 Ktorzy Biskupom Rzymŷkiem / tey gci wolaŷãia.
 Z Rzymu iãko z Syonu wyŷedł Pãñŷki Zakon /
 Jako inŷym narodom / tak y nam Polakom.
 Bo ŷkad ŷakwiãlã Polŷkã iedno z miãŷtã tego /
 ŷwiãtło Ewãgeliey wziaŷŷy / czas ŷwego ?
 ŷãprzyã tego nie moga ci Beliãłowi
 Synowie / abo z Piekłã / ci zwodnicy nowi.
 Których ty blad wzgãrdziŷŷy / nie ŷtrãcił na tym /
 Bo / krom fortun / ieŷli kto / terazeŷ bogãtym.
 Dŷis ci Bog błogostãwił prãwie zgnionemu /
 Nikomu iedno gwoli miłoeŷierdziu ŷwemu.
 Dŷis ŷie eŷtãło zbãwienie twoiemu domowi /
 A w nim na długie wieki twemu potomkowi.
 Wiec nie rozumiey tego / gdyŷ ten aãt odprãwił /
 Bys tylko nas przyiãciol weŷela nabãwił.

W ŷiel



Wzieli ztad niewymowna radosć y Anieli /
Gdy cie y wyszłek dom twoy Krzesł biorac widzieli.
Boś to przed oblicznością ich Tobie sprawował /
Byli przy tym / gdyś iesze na to sie gotował.
Ich to potrawa własna / nasze poiednanie
Z Bogiem / abo gdy pelnim tego rozkazanie.
Czegoż ci dziś do szesćcia iesze nie dostawa
Zakrzewski: otoc przez Krzesł Bog y niebo dawa.
Przez Krzesł ztoba potomstwo y żone wzięwa /
Oraz sami racyli nawiesć / na droge prawdziwa.
Od niego sie to szło / co nam w podziwieniu :
Tenżeć niech błogosławi / y twemu plemieniu.
Aby przykładem twoim wszyscy zawiędzeni /
Ziednali sie z Kościołem a byli zbawieni.
Żyw długo / a Jobowym postępnac torem /
Okończym sąsiadom / bądź do cnoćy wzorem.
Tak cie Jobem prawem zwąć / moy Zakrzewski drogi /
Możem tylko sie trzymay przedświeszczy drogi.



✠✠✠✠✠✠

Stárego Rzymu Pogánskiego z novvym Chrzesciãńskim sto- fovánie y roznicá X.S.G.

Nortunny nowy Rzymie z niebá swymi báry /
Jak dalekó celu ies on Rzym dawny stáry:
Nie wieczyś ále świeczyś y godnieyś chwały /
Niz w on czas gdyć narody wśyckie holdowały
Wietśa dziś twa mielmożność / á niź dawna ona /
Od wschodnich do zachodnich gránic rościagniona.
Byles igrzyskiem pieklu służac śátánowi:
Teraz vmitoványm iestes Chrystusowi.
Byles w przód / zmázawszy sie krwíá bráćka / przekletym:
Dzis droga krwíá sług Bożych lśniac sie / iestes świętym.
Przedrym dzis á wileczyć / karmić twé Pány:
Dziści z niebá Báránek ma pokarm zesłány.
Zrzuciś iárzmo teraz Czárcewśkie: y wrócá
Czarney śmierci złamales: á światło żywotá
Oblotkés / ktorym świeciś światu ferokiemu:
Wynos teraz proporce / kwoli szczesćiu swemu.
Rościagnales choragwie / áż przez morskie wáły /
Po wyspách ktore karmis chlebem Bożey chwały.
Ślódśa dziś wolność twojá y wietśa niź w ony
Czasy / gdyś przez Brutusá byl wyswobodzony
Od iármá y Tyráństwá krolow zlych / ktoremi
Ściśniony: nie mogles wznieś głowy swey od ziemi.
Zpalcenienyś teraz twoy sad y práwne tablice /
Niz w on czas kiedy stály twe báłwochwalnice /
Mieśkánia sprośnych Czárcew: w ktorychś bez miáry
Vfność miał / chwalac brzydkie piekielne mášťkary.

Day co jes miał / na on czas / Teatrali kosciorne:
 Tryumphałne swe bramy do łukow podobne:
 Dwory tak drugie miasta w jednym mieście stały /
 Pałace w narz z ozdoba kościelna równały.
 Wiec kolumny przedziwne / kolumny cudowne /
 Ony słuczne obrazy tylko je nie morone /
 Nie tylko przodkow twoich / ale wymyślone
 Słupy złote y srebrne stały niezłazone
 Umie kościem gdzieś porzwał skal zwierz rozmaity /
 Po drogach / po wlicach / ogromnie wyrzuty.
 Tak wielka liczba tego była w onym czasie
 Ze śnać tak wiele ludzi w mieście ani w lesie
 Było żywych tak bestii: tak inż były wyspy
 Z miary one figury / y twoie wymysły.
 Tuż one Piramidy obeliski twoie?
 Co dziwniejsza świat wysłstek przelał sie twej zbroie.
 Jednak z tym wysłstkiem słuzac czarui przelatemu
 Nie tylko jes był przeciwn Bogu prarodzinnemu
 Lećśś wśelaki zbytek miał za Boga sobie /
 Krory cie sam wynoził w ostateczney dobie.
 Tak i ktorego w on czas wysłstek świat nie pozyl /
 Chleb cie twoy darowny Rzymie y zbytek vmorzył.
 Czy nie tak: jeden bankiet kosciorwał tak siła
 Dedy sie za to Rzymu wielka część / kupiła.
 Tak Ociec w jedno z gośćmi w zbytku pośiedzenie /
 Pożarł czynsze synow swych y wnukow imienie.
 Do czego pomagaly mejom ślategłowy /
 Stroiąc sie w swe kleynoty / w perły / w złotogłowy.
 Wiec drudzy co nie ziedli to rozmietywali /
 Pod dobramyś / wsi / miasta / zamki / rozdawali /
 Miedzy lud pospolity / bądź kleynoty drogic:
 Taka ich była hojność y rozpusty stogie.

Nowy.

Dwuży przytopy winem przedniem napełniali /
 A po nich tak po morzu z Armata pływali.
 Na coż przyšlo w dżimy z takowey prz. czyny /
 Z oney ich wielmożności tylko dziś waliny.
 Pánonie wśęgo świata w co sie obroćili :
 Przepadli bálwochwálstwem y duşe stráćili :
 Wraciwszy młáetność nieofácowána /
 A władza wielkiey ziennie z niebá sobie dána.
 Oważ ieś pogrzebiony w swym popiele został /
 Dawny Rzymie / gdyś szczęściu kóres miał niesprostał.
 Do tego niechciales sie samemu pokłonić :
 Rządźcy niebá y ziennie co cie mogli ochronić.
 A lezales tak długo w sinrodzie błedu swego /
 Dokadeś nie byl wezwan do światła nowego.
 Trwać to nie mogło wiecznie / bo z Boga nie miało
 Początkow / inşe szczęście Tóroy Rzym portowało.
 Przystedł czas požądany niebieskiej światłości /
 Kóra cie podżwignęła z grubych ciemnych ciemności.
 Okraśo wśęgo świata głowo Chrześciaństwa /
 Kóras była mistrzynią błedow zá Pogaństwa.
 Teraz nie tylko prawdy zbawienney nauczaś /
 Ale błedy wśelákie z kóściola wyrzucaś.
 Ciemu ? kłogostawil Bog y z Rzymem Piotrowi /
 Gwoli swemu kóroy miał porósć kóściolowi.
 Ty prawi / testes Piotrem / á na tey o Pietrze /
 Opoce / kóściol spráwie co go Czarc nie zetrze /
 Ani bramy piekielne mocy tego zmoga :
 Takiey będzie potegi ie go nie przemoga.
 Co sie tyże ozdoby w tymże miescie głowaym /
 Albo cnot okazálych sposobem nierównym
 Nowego Rzymu chwala przechodzi Rzym Stary /
 Jesliż nie czym innym / przynamniemy z tey miary :

Kóre

Ktore miasto: Ktory kraj świata tak wesoly:
 Bo gdzie poyrzysz tam chwala Boża brzmią kszcioły.
 Jedne z nich znowu słuczna robota stąnety/
 Dawne czartom z pasczki meinie sie odiały.
 Gdzie iesli nie w Rzymian cnoty okazały:
 Tak iż sie z nich budowa krainy nadali.
 Gdzie wielkie miłosierdzie nad każdym: Ktorego
 I holdowało nieszczęście/ bądź przygoda tego.
 Gdzie gesty Kolegia y szkoły mądrości:
 Gdzie gorące ćwiczenie w świętey pobożności:
 Kedy/ wciekała chudyh/ spitala przeszerzeni:
 Albo gdzie niedznych sierot opatrzanie wielkie:
 Gdzie wboży gdzie pielgrzym lepsi swooy wczas mają:
 Kedy hoymieszka reka ialmużny dawala:
 Ktory kraj służba Boża jest tak znakomity/
 W kterymby sie nie tylko czełowiek pospolity/
 Lecz y święci Oycowie dawni tak pochali:
 Znąc to bo w Chryzostom to miasto tak chwali:
 Rzym/ prawy/ mogibym chwalić z rozmaitey miary:
 Naprzod/ że jest budowny y wielki y słary/
 Ze piękny/ że wszystkimu światu rostkazuje/
 Ze bogactwy y miezem walecznym przodkuje.
 Lecz to wszystko puszczać/ Rzym jest droższy złota/
 W nim/ bo w nim nauzał Paweł za żywota.
 A milował ten narod Bogu pozyskany/
 Ktory ze wšego świata zgromadzał bálwany.
 Znąc to z pisanía tego: a małoli na tym/
 Patrzymy y w co/ że kiedy miał sie zegnąć z światem.
 Niechciał umrzeć gdzie indziej/ ani pieczętować
 Krwia droga nauki swej: tym chciał Rzym bárować.
 Przetoż Rzym poń Tyber płynie źródkiem tego/
 Nie wypłynie z wšt ludzkich/ ani chwala tego.

Nowy.

Wiec aćz słynie rozlicznym z wielu miar sposobem /
Lecz naywiecey Páwlowym y Piotrowym grobem.
Nie tak sie niebo świeci gdy słońce weselo
Prowadzi do zachodu swoje wdziedzne kolo:
Jákcie Rzym dwiema tymi pochodniami swemi
Czym światło / po wszystkiey nieobesley ziemi.
Ztamtad porósłán a / ztamtad obá beda wzieci /
Przed on Trybunal Páński / Piotr y Páwel świeci.
Przeklenać sie ciek musi gdy wważa sobie /
Co za widok wyjrzy Rzym w ostatczney dobie.
To jest / wyjrza Rzymiánie z grobow porósłacych /
Piotra z Páwlem przeciwko Pánu wychodzacych.
Jákcie dwie posła róże w ten czas Chrystusowi?
Takie według przysloyności tego nie wysłowi.
Jáko drogiemi perły y dwiema korony
Świeci wszystkim światu Rzym błogosławiony.
Jákcie dwa ma łáncuchy Cudami blizzące /
Jákcie dwie żywe żróbła świat polewające.
Z tych przyczyn Rzym jest y mnie w wielkim wrazeniu:
Bo nie tak sie dziwicie jego rozszerzeniu:
Ani bogáctwom wielkim ni słupom rzetelnym /
Jáko tym dwiema wielkim kolumnam Kościelnym.
Dla tych przyczyn to miásto nad rozum głowiecy /
Dziw tedy: inšych niemam tam ja wielkie rzeczy.
Poety błogosławiony Ciec złotowśly /
Tobie wzięciwość czyni wymownymi wśly.
Lecz / nie tylko Chryzostom Rzymie okazały
Wielbi cie / wśat tákowych masz poczet niemały.
Wślyscy cie historycy / wślyscy Poetowie
Stawia: ze wśech stron / wielbia wślyscy przychodniowie.
Bo z tego świecie miásto ty nie masz / z czego by
Człowiek sie nie wćieszył? y darmoey ozdoby /

Acoby

Rzym

Acoby chciał widzieć znaki: najsie tego ślā/
 Na które iesze pātrzyć głowieku rzecz miła.
 Māto prawdziwey wiary / co tak iest wymowny
 Aby rymāni swemu sławie byl twey rowny?
 Jāko znouu świeca sie palace Sadowe/
 Przednie służney roboty Kāpitoliowe.
 W tymże Kāpitolum sa iesze bālwāny /
 Znaki błedu dawnego ktorymś puāny/
 Dzielā rāt ludzkich wielbil: teraz pātrzac nā nie
 Wsłydziś sie / kładac nā sie Chrystusowo znāmie
 Tyber sam rzekā / co cie z dawnych lat nāpawa/
 Ledwiec teraz nie wielksey ozdoby dodawa/
 Przyszleznym plawem swoim nā cie poglādāac /
 A ze krwīe synow twoich poświęcenie maac.
 Tuż kolo Senatorskie y māiestat tego
 Jaki: iāko daleko rożny od pierwszego?
 Nic temu podobnego v przodkow nie było:
 Ani sie im o takim potomstwie śnac śn lo.
 Wszak najwyższem Monarchom rowni w dostojności /
 A iāki ich Māiestat / cākley sa zacności.
 Gdyby dziś od umarłych on Cyneas powstāł /
 A cāk mi sie Senat do widzenia dostāł:
 Wierze by go przyrownāł Bohātyrom onym
 Wysokim / dziełopisow dowcipem wstāwionym
 Wiec między nimi najsieś nie tylko Rzymiāny /
 Ale ze wszech narodow ten Senat wybrāny.
 Wielkā rzecz vrodzić sie w zawołanym domu /
 Leż prze to sāmō rzadko dāta ten stan komu.
 Bowiēm tego nā zacność te-powoliwāia /
 Wiecey w nim dārow Bożych ā cnoty pātrziāia.
 Acokolwiek byl ā żywot bez przygāny wiedzie /
 Ani wie pod cās iāko nā tym stoltu siedzie.

Nowy.

O iako tam wdziedzina rzecz pozrzeć w ono Koło /
 Do przedziwna wielmożność obešla ieokoło.
 Sam namiesztiał Chrystusow na swym świętym tronie/
 Jako jeden Bog ziemski w troistej Koronie.
 Ociec wśech prawowiernych moc Boża mǎiacy/
 Na ziemi Niebo z Piekle w garsci trzymǎiacy:
 Cnotliwych do niebieskich krǎiow odsyłǎiacy /
 A nie pokutniacych zbrodniow Czǎrtu dǎiacy.
 Takǎ chwała miała byǎz Kościółǎ nowego /
 Jako tego dochodzim z Piśmǎ Prorockiego.
 Proźno to / nie maś sie czym chlubić Żydowinie!
 A Kościół Salomonow w twej Jerozolimie /
 Nigdy miał niechwały y tej wielmożności:
 W iakiej ty Nowy Rzymie ieśśes dźis zacność.
 Nigdy z toba niezrowna on twoy rod Marfowy /
 Potomek Decyusow baǎz Scypionowy.
 Znikneli z sławy swojǎ / nie mǎiǎ nic z temi /
 Ktoreych Kości iǎk skarby chowaś drogie w ziemi.
 Bowiem za ich szepieniem y za ich pilnością /
 Kwitnieś y bedzieś łacińna swojǎ pobożnością.
 Oni tam reprezentzili do twych murow nowe
 Obrędy / y chwalebne Słowo Chrystusowe.
 Dayto ieś był na on cǎs moca swa strǎsliwy /
 Ktorey sie oprzeć niemogł żaden cǎlowiek żywy.
 Czoz na tym? czy nie wielka ie dźis twym prawom /
 Dobrowolnie posłuszny y świętym wstǎwom /
 Nie tylko narodemie starodawney ziemi /
 Ale Nowego swiatǎ nowe ludzkie plemie.
 Ty sładaś kiedy zachceś Terǎny z swej ławy
 Wysokicy: adzie widziś blad y niezbojne sprǎwy.
 Ty wielkie Krole czyniś / ty zacne Ksiǎżetǎ /
 Ty jednym wolność dawaś / drugie sadzaś w petǎ /

Zwoko

Rzym

A w okowy duchowne/ tak iż nie wstydziła /
Akorzy błogosławieństwa od ciebie nie miała.
Nakoniec/ nie bawiąc się/ rzeknę iednym słowem :
Piotr najpierwszy twoy Biskup/ prawem Chrystusowym/
Kogo chce w Niebo puszczą: po nim następicy
Toż czynią/ na przestawney tej Świętey stolicy.
Owa/ okragło mówiąc: iako ziemią Niebą
Mniemyś/ iak członków równać do głowy nie trzeba:
Tak świat wszystek/ cny Rzymie/ przeciw twoy osądzie/
Nie nie jest/ mech iako chce wysoko się kładzie.
Wesel się tedy teraz Święty Rzymie Nowy/
Ogruntowany mocno na wierze Piotrowy.
Zwyćzyles Pogańskie y Kacerskie raby/
A winowces obrocil ich niezbożne raby.
Wiec według obietnice y Páńskiego słowa/
Trwaj wiecznie: iako wsęgo Chrześciaństwa głowa.



